

# TROSKLIWY REKTOR

Rozmowa z Karoliną Bakiera, studentką prawa na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, o księdzu profesorze Ryszardzie Rumianku, rektorze UKSW, który zginął 10 kwietnia 2010 w katastrofie lotniczej, w Smoleńsku.

**Anna Jabłońska:** Nie znałaś ks. prof. Ryszarda Rumianka bezpośrednio. Powiedz mi zatem, co myśleli o nim nie znający go studenci?

Karolina Bakiera: Widziałam Go przy okazji inauguracji roku akademickiego. Poza tym raczej go nie widywałam, bo campus prawa mieści się w innym miejscu niż pracował Rektor. Sprawiał

wrażenie człowieka bardzo otwartego i sympatycznego; takiego, do którego można bez problemu podejść. Był wybitnym znawcą Starego Testamentu. Głównie zajmował się Księgą Ezechiela, którą tłumaczył i analizował. Ponoć mawiał, że gdy wraca do domu czeka na niego Ezechiel, więc nigdy nie jest sam. Poza tym wiem, że był przewodnikiem po Ziemi Świętej - wy-

dał nawet książki dotyczące tej tematyki. Podobno nie oblewał studentów na egzaminach, bo mówił, że nie chce przysparzać Kościołowi wrogów. Generalnie ludzie podchodzili do niego z sympatią i życzliwie. Dodam może, że na mszy żałobnej ku czci Rektora w poniedziałek po katastrofie było bardzo dużo studentów, co świadczy o przywiązaniu i szacunku, jaki dla Niego mieli.

**A.J.: Byłaś dziś na pogrzebie ks. prof. Rumianka. Jak wyglądała ceremonia?**

K. B.: Osób było sporo. Cały kościół, a przed kościołem wystawiono duży namiot pod którym stało wiele osób. Podobnie jak przed telebimem. Przybyło dużo osobistości ze świata nauki, rektorzy, dziekani, Minister Oświaty. Mszę koncelebrował abp Nycz. Był też prymas senior Polski, Józef Glemp.

**A.J.: Wasza uczelnia poniosła wielką stratę. Powiedz mi, w jaki sposób uczczono w niej pamięć zmarłego?**

K.B.: W każdym budynku, audytorium, na wydziałach - są powystawiane zdjęcia Rektora, kwiaty, nekrologi. Po tej tragedii każde zajęcia rozpoczynaliśmy minutą ciszy. Była atmosfera skupienia i takie poczucie, że stało się coś bardzo poważnego.

**A.J.: Czy nie czujesz się dziwnie teraz, ze świadomością, że Go już nie ma? Że kto inny jest Rektorem?**

K.B.: Tak, to dziwne, że go już nie ma. Teraz się już z tym w sumie oswajam, jak ze śmiercią prezydenta, ale zawsze tak jest, jak ktoś odchodzi, że zostaje taka dziura, pustka i trudno uwierzyć, że tej osoby już nie ma. Ale podobała mi się postawa studentów, którzy w dość dużej liczbie stawili się zarówno na tą mszę, jak i na tę tydzień temu.

**A.J.: Ponoć na pogrzebie wspomniano o testamencie, który znaleziono na biurku, o tym, że ks. prof. Rumianek zdążył się dzień wcześniej wypowiedzieć...**

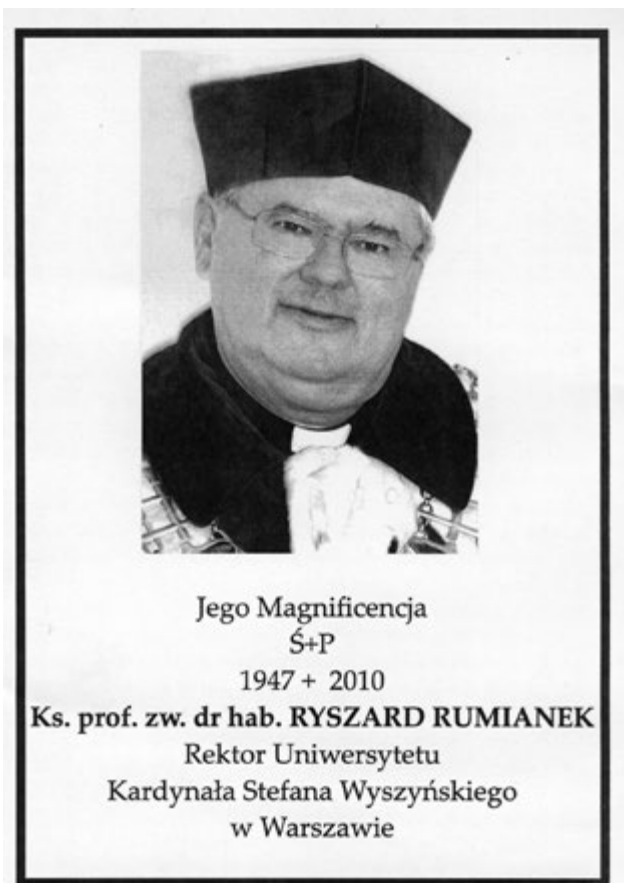
K.B.: Tak, rzeczywiście. Wspominano o tym. Może w jakiś sposób przeczuwał coś - trudno stwierdzić. Ponoć miał jakieś wątpliwości przed tym wyjazdem, ale zarazem było to jego marzenie. Cóż, umarł tak jak żył.

Rozmawiała  
**Anna Jabłońska**

Wyrazy żalu i współczucia dla rodziny, najbliższych i całej społeczności akademickiej Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie z powodu tragicznej śmierci J. M. Rektora ks. prałata, prof. dr hab. Ryszarda Rumianka składa Włodzimierz Gąsiewski z małżonką Krystyną Gargas-Gąsiewską



Warszawa 28 V 2008 r. Od lewej ks. prof. Ryszard Rumianek, rektor UKSW oraz ks. prof. Józef Mandziuk podczas promocji doktorskiej i składania gratulacji promowanemu dr Włodzimierzowi Gąsiewskiemu (fot. K. Gargas-Gąsiewska)



Ks. Józef Mandziuk

## Śp. ks. prof. dr hab. Ryszard Rumianek – rektor Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie

W sobotę – 10 kwietnia 2010 r. – w godzinach porannych na lotnisku w Smoleńsku w pobliżu Katynia doszło do katastrofy, kiedy z nieznanych dotychczas powodów rozbił się w kawałki samolot prezydencki. Wszyscy pasażerowie w liczbie 96 osób wraz z załogą zginęli na miejscu. Nie były potrzebne karetki pogotowia. Śmierć poniósł prezydent Rzeczypospolitej wraz z małżonką, ostatni prezydent na uchodźctwie, generał – szefowie sztabów poszczególnych formacji Wojska Polskiego, najważniejsi urzędnicy kancelarii prezydenckiej, senatorowie i posłowie wszystkich opcji politycznych (najwięcej z PiS-u), przedstawiciele duchowieństwa, Rodziny Katyńskiej, ludzie kultury, najwybitniejsi społecznicy Trzeciej Rzeczypospolitej.

Tysiącletnia historia Polski nie zna podobnej tragedii narodowej w czasach pokoju. Stało się to w 70-tą rocznicę zbrodni ludobójstwa w Katyniu, dokąd elita polityczno-społeczno-religijna udawała się, by uczcić pamięć w bestialski sposób zmordowanych przez Sowieców na rozkaz ludobójcy Stalina wybitnych synów Narodu Polskiego. Polacy oczekiwali na przemówienie prezydenta sp. Lecha Kaczyńskiego, tymczasem zamiast słów pojawiły się zgłiszcza rozbitego samolotu w lesie niedaleko Katynia. Stało się to w rocznicę śmierci sługi Bożego papieża Jana Pawła II Wielkiego, najwybitniejszego z rodu Polaków. Stało się to w święto Miłosierdzia Bożego, kiedy nasza święta Fau-

styna Kowalska po kolei przedstawiała Jezusowi Miłosier-nemu najwybitniejszych Polaków, których straszliwa męka oczyściła od win popełnionych w życiu ziemskim.

Przed oczyma Polaków przesuwa się postacie, z którymi każdy w jakiś sposób był w mniejszej lub większej mierze związany. Oto rektor Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie – ks. prof. dr hab. Ryszard Rumianek, kapłan warszawski, kolega kursowy służby Bożego Jerzego Popiełuszki, wybitny naukowiec, organizator, wspaniały człowiek – pełen ciepła, życzliwości i dobroci, przyjaciel nauczycieli i młodzieży akademickiej. Uczelnia została pokryta kirem żałoby. W dniu pogrzebu jej Rektora droga przez Lasek Bielański do kościoła pokamedulskiego po obu stronach wyłożona była białymi i czerwonymi goździkami i płonącymi zniczami.

Ks. Ryszard Rumianek był rodowitym Warszawianinem, a Mazowsze było jego „małą Ojczyzną”. Przyszedł na świat 7 XI 1947 r. w rodzinie robotniczej Henryka i Wiktorii z d. Gazarkiewicz. Wychowywał się w normalnym, wierzącym środowisku, mając brata i siostrę. Już jako harcerz zachwycał się pięknem gór, choć żył na nizinnym Mazowszu. Nauki z zakresu szkoły podstawowej i średniej pobierał w Warszawie i po uzyskaniu świadectwa maturalnego rozpoczął studia filozoficzno-teologiczne w Metropolitalnym Seminarium Duchownym w Warszawie. Rozmiłowany w Biblii, uzyskał w 1971 r. w ATK magisterium z teologii. Był kolegą kursowym służby Bożego ks. Jerzego Popiełuszki, z którym otrzymał święcenia kapłańskie w dniu 28 maja 1972 r. z rąk służby Bożego Stefana kardynała Wyszyńskiego, prymasa Polski

Po święceniach prezbiteratu przez dwa lata pracował jako wikariusz w parafii pw. Wniebowzięcia NMP w Konstancinie k. Warszawy. W 1974 r. wyjechał do Rzymu na specjalistyczne studia biblijne w Papieskim Instytucie Biblijnym, uzyskując tam w 1977 r. stopień licencjata nauk biblijnych. Studia biblijne pogłębiał w Studium Biblicum Franciscanum w Jerozolimie, a następnie powrócił do Rzymu, gdzie w 1979 r. na Papieskim Uniwersytecie Gregoriańskim uzyskał stopień doktora teologii w zakresie bibliistyki. W Rzymie ukazała się drukiem jego rozprawa doktorska pt.: *Dio Pastore d'Israele secondo Ezechiele 34 e l'applicazione messianica nel Vangelo di Matteo*.

Po powrocie do kraju, ks. Rumianek rozpoczął działalność wychowawczo-dydaktyczną w Warszawie. Został więc prefektem diakonów i wykładawcą Biblii w Seminarium Duchownym, w Akademickim Studium Teologii Katolickiej i na Papieskim Wydziale Teologicznym w stolicy. W l. 1982-1994 pełnił obowiązki wicerektora seminarium warszawskiego, a następnie został ekonomem archidiecezji warszawskiej. Był członkiem Rady ds. Ekonomicznych warszawskiej Kurii Metropolitalnej i założycielem oraz przewodniczącym Rady Fundacji im. Prymasa Tysiąclecia. W 1988 r. został odznaczony przywilejem rakiety, mantoletu i pierścienia, a w 1995 r. otrzymał godność kanonika honorowego Kapituły Metropolitalnej Warszawskiej.

## NADWISŁOCZE KATYŃSKO-SMOLEŃSKIE

W 1991 r. ks. dr Ryszard Rumianek rozpoczął wykłady w ATK na Wydziale Teologicznym. W 1995 r. na PWT w Warszawie uzyskał stopień naukowy doktora habilitowanego na podstawie dorobku naukowego i rozprawy habilitacyjnej pt.: *Motyw miłości cudzołożnej w Ez 16 i 23*. W roku następnym otrzymał nominację na stanowisko docenta w PWT, a w 1998 r. został profesorem nadzwyczajnym ATK. W tym też roku objął kierownictwo Katedry Filologii Biblijnej, a od 2001 r. był kierownikiem Katedry Historii Biblijnej. Prezydent Rzeczypospolitej w 2002 r. nadał mu tytuł naukowy profesora nauk humanistycznych, a w 2005 r. został profesorem zwyczajnym UKSW.

Oprócz dydaktyki ks. prof. Rumianek pełnił także funkcje ogólnouczelniane. Był przeto członkiem Komisji Prymasowskiej ds. projektu powołania drugiego uniwersytetu w stolicy, której efektem było przekształcenie w 1999 r. Akademii Teologii Katolickiej w Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego. W 2002 r. został prorektorem UKSW ds. ogólnych i badań naukowych. 1 IX 2005 r. otrzymał najwyższą godność uczelnianą – rektora, którą z ogromnym zaangażowaniem pełnił przez półtora kadencji. Za jego rządów kadeckich Uczelnia wzbogaciła się o kolejne wydziały i nowoczesne obiekty dydaktyczne, jak Auditorium Maximum czy gmachy Wydziałów Filozofii Chrześcijańskiej oraz Nauk Historycznych i Społecznych. Z jego inicjatywy każdego miesiąca w Auli Schumanna odbywają się koncerty, które cieszą się coraz większą popularnością. Rektor troszczył się o kadrę dydaktyczną – jej poziom naukowy i byt materialny. Studenci mieli do niego przystęp i mogli usłyszeć zawsze dobre słowo. Podczas ostatniej inauguracji roku akademickiego w przedmowie do studentów i wykładowców przywołał słowa Patrona Uczelni kardynała Stefana Wyszyńskiego: „Pamiętajcie, że czas, który macie, jest więcej niż złotem. Nie możecie go, więc marnować i trwonić. Wykorzystujcie go starannie, zwłaszcza na naukę”. Cieszył się, że jego doktoranci intensywnie pracują i są ozdabiani laurem doktorskim. Dla swoich uczniów miał wyrozumiałość i cierpliwość. Był autorem wielu życzliwych, a zarazem krytycznych recenzji prac doktorskich i habilitacyjnych. Ostatnio prowadził wykłady z zakresu egzegezy Pięcioksięgu Mojżesza. Uważał, że społeczeństwo jest o tyle wartościowe, gdy realizuje trzy wartości: mądrość, dar jedności i służba drugiemu człowiekowi. Stąd był organizatorem spotkań fizyków, matematyków, historyków, teologów, filozofów, na których poruszano problemy wiary i nauki. Mówił: „Wiara i kultura – to śmiały eksperyment Boga”.

W dniu 5 października 2009 r. prezydent Lech Kaczyński osobiście odznaczył ks. rektora Rumianka Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski. Natomiast w dniu 17 kwietnia 2010 r. pośmiertnie został odznaczony Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski.

Ks. prof. Ryszard Rumianek był wybitnym polskim biblistą. Opublikował wiele książek, artykułów naukowych i popularnonaukowych, recenzji, komentarzy biblijnych do czytań mszalnych. Najwięcej czasu poświęcił prorokowi Ezechielowi, którego księga w jego tłumaczeniu i opracowaniu ukazała się drukiem kilka tygodni temu w Wydawnictwie UKSW. Mówił humorystycznie: „Kto teraz będzie czekał na mnie, aby się wodzić w poszukiwaniu prawdy”. Nie spodziewał się, że tak szybko dojdzie do jego spotkania z Prorokiem w domu Ojca.

Szczególną pasją Księdza Rektora była Ziemia Święta, wszak był jej licencjonowanym przewodnikiem. Potrafił godzinami z tą samą pasją i ciekawością opowiadać o niezwykłym pięknie ojczyzny Jezusa Chrystusa. Bardzo cieszył się z pięknego wydania w warszawskim Wydawnictwie „Adam” swojego albumu pt. *Śladami Jezusa z fotografiami prof. Doroty Kielak – prorektor UKSW i Sławomira Cichockiego*. Jeszcze przed odlotem na obchody do Katynia planował kolejną pielgrzymkę do Ziemi Świętej. Pielgrzymów przekonywał, iż „chodząc po kamieniach pustyni, łąkając wody w skwarze słonecznym, sycąc oczy soczystą zielenią oazy i zarazem przysłaniając je przed oślepiającym blaskiem pustynnego słońca, a przede wszystkim mogąc własnymi stopami dotykać śladów Jezusa Chrystusa i patrzeć na zróżnicowany krajobraz Ziemi Świętej, uświadamiamy sobie, że On widział to samo” (ze Wstępu).

Dewizą kapłaństwa ks. Ryszarda było zawołanie: *Respice finem* – „Bacz końca”. Ostatni artykuł, jaki wysłał do wydawnictwa na kilka dni przed śmiercią, nosił tytuł: *Finis coronat opus* – „Koniec wieńczy dzieło”. W przeddzień wylotu do Katynia zostawił na biurku w swoim mieszkaniu testament, w którym prosił, aby Go pochowano w grobowcu rodzinnym.

Pogrzeb śp. Księdza Rektora odbył się w czwartek 22 kwietnia o godz. 10.00 w kościele pw. Niepokalanego Poczęcia NMP na warszawskich Bielanach. Liturgii żałobnej przewodniczył metropolita warszawski ks. abp Kazimierz Nycz – wielki kanclerz UKSW. Mszę św. koncelebrowało 20 biskupów z prymasem-seniorem kard. Józefem Glempem oraz ogromna liczba księży związanych z UKSW. Kazanie wygłosił ks. abp Stanisław Gądecki, metropolita poznański, w którym podkreślił skromność, dobroć, pokorę, „zamiłowanie do spotkań i ciekawość świata”, głęboki patriotyzm i umiłowanie Ziemi Świętej swojego kolegi ze studiów rzymskich. W uroczystości żałobnej uczestniczyli wykładowcy i studenci UKSW, rektorzy i delegaci senatów uczelni polskich, parlamentarzyści, ministrowie, przedstawiciele służb mundurowych, władze samorządowe, 20-osobowa grupa doktorów z Rzeszowa oraz rzesza mieszkańców stolicy. Po Mszy św. uczestnicy wysłuchali kilku przemówień, z których najbardziej przejmujące wygłosiła minister nauki szkolnictwa prof. Barbara Kudrycka. Natomiast ks. prof. dr hab. Henryk Skorowski, pełniący obowiązki rektora, w imieniu całej społeczności uczelnianej podziękował swojemu poprzednikowi i przyjacielowi za Jego uśmiech oddający wielkość osobowości, za kulturę etyczną i ukochanie nauki oraz za szacunek dla godności człowieka.

Po egzekwiach trumnę z ciałem Zmarłego Rektora przewieziono do kościoła pw. św. Franciszka z Asyżu na warszawskim Okęciu, gdzie o godz. 14.00 Mszy św. pogrzebowej przewodniczył i homilię wygłosił ks. abp Henryk Hoser, ordynariusz warszawsko-praski. W koncelebrze Eucharystii uczestniczyli koledzy kursowi Zmarłego oraz księża – wychowankowie Metropolitalnego Seminarium Duchownego w Warszawie.

O godz. 17.00 – zgodnie z testamentem – śp. 63-letni Rektor UKSW został pochowany w grobowcu rodzinnym na cmentarzu w Pyrach.

Requiescat in pace!

# ZŁOTE SERCE RUMIANKÓW

Rozmowa z Joanną Kuzią, studentką na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, o księdzu profesorze Ryszardzie Rumianku, rektorze UKSW, który zginął 10 kwietnia 2010 w katastrofie lotniczej, w Smoleńsku.

**Anna Jabłońska:** W jaki sposób poznałaś ks. prof. Rumianka? Jakim człowiekiem był prywatnie?

Joanna Kuzia: Działam w Akademickim Stowarzyszeniu Katolickim „Soli Deo”. Jest to organizacja studencka, która ma na celu promowanie wartości katolickich w środowisku akademickim. Pół roku temu zgłosiliśmy się do ks. prof. Rumianka po wsparcie w pewnej sprawie. Był kochany, uśmiechnięty. Chciał pomóc. Również uczestniczyłam w Rekolekcjach, prowadzonych przez niego przed świętami. Mogłam go bliżej poznać. Nie były może porywające, ale wyniosłam z nich poczucie, że ks. prof. Rumianek był człowiekiem obdarzonym poczuciem humoru. Opowiadał kiedyś taką historię, jak to za czasów studenckich nie chciał iść do wojska. Studiował Teologię razem z ks. Popiełuszką

w Wyższym Seminarium Duchownym w Warszawie. I ks. Popiełuszkę wzięli do tego wojska zaraz po pierwszym roku studiów. A ks. prof. Rumianek został. I tak się zniechęcił, że powiedział że nigdy nie wróci na uczelnię! A potem sam został rektorem.

**A.J.:** A jak zapamiętają go inni? Twoi znajomi?

J.K.: Mój kolega pisał u niego pracę magisterską. Mówi, że dla niego był to wzór. Drugi ojciec. Człowiek cierpliwy, wyrozumiały. Mieszkał w seminarium i ponoć schodzili się do niego klerycy. A on zawsze cierpliwie i pokornie przyjmował wszystkich. Zawsze miał dla nich czas. Znajomi opowiadają też, że dzięki pielgrzymkom z nim lepiej poznali Jezusa.

**A.J.:** Czy teraz, gdy już go nie ma, możesz powiedzieć, że jakieś wydarzenie, czy wypowiedź szczególnie zapadnie Ci w pamięć?

J.K.: Dziś w Warszawie był pogrzeb ks. prof. Rumianka. Prorektor, pełniący teraz funkcję rektora, ks. prof. dr hab. Henryk Skorowski mówił, że przez cały tydzień poprzedzający katastrofę, ks. prof. Rumianek był bardzo spokojny. Dzień przed wyjazdem zaś wyspowiadał się. Na biurku zostawił ponoć testament. To jest niesamowite. I Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego, Barbara Kudrycka, wyraziła się tak bardzo ładnie... że niedługo zakwitną rumianki - białe kwiatuszki ze złotym serduszkiem i będą nam przypominać o jego cieple.

Rozmawiała  
Anna Jabłońska

## KLĄTWA

Lotnisko i wokół - mgła  
cięży ołowiem i zła  
cisza w jej morzu tonie  
ginie jak w martwym łonie.

Słychać wycie turbiny  
pełne wysiłku i winy  
nagle wszystko zadrżało  
co stać się miało, się stało.

Boczna Katynia nawa  
i jej tragiczna sława  
właśnie się zaludniła  
z główną się połączyła.

Mignął płomień złotawy  
na pustyni ołtarzu nawy  
i gęstwę oniemiała  
oświetlił jakby nieśmiało.

Zatrzymał swą drogę czas  
i wrył się niczym głaz  
rozpoczął tragiczne dni  
płyną już pierwsze lzy.

Krwia kłątwa nasycona  
modlitwą zachwycona  
minie śmiertelny chłód  
drgnie narodowy płód.

Wyruszył znowu czas  
przez rzadki nagi las  
i znowu cisza trwa  
a wokół ta sama mgła.

10. 04. 2010

## NOWA GOLGOTA

Z drzazg blachy, krwi, mgły i błota  
na rozczochranej głuszy  
powstała nowa Golgota  
świeża rana w narodu duszy.  
Wracają pielgrzymi na leże  
grupkami, jak białe gołębie  
każdy na własne rubieże  
czuwają nad nimi jastrzębie.  
Gołębie karmione obficie  
krwią i światłem od znicza  
przeżycia swe tają ukrycie  
każdy im słowa użył.  
Nie płoszą ich huczne dzwony  
spokoju nic zburzyć nie zdoła  
nawet żal chytrze tajony  
i wytworność orszaków zgoła  
Żołnierze tułacze zostali  
w swoich piaskowych rowach  
tym razem nie doczekali  
bolesnego szacunku w mowach.  
Im to właściwie wystarczy  
mimo, że elitarny z nich kwiat  
i chociaż sami na tarczy  
sława ich poszła w świat.  
Smutek sięgnął wieczora  
skończony żałobny szlak  
rozpoczęła się vipów diaspora  
wrócić do normalności to znak.  
Na czas mniej już podniosły  
zapewne nadeszła pora  
wzmocniona tchnieniem wiosny  
i głosem zmęczonego mentora.

Marek Burza

## 10 kwietnia 2010

Katyń, Smoleńsk –  
Płaczą lasy  
Zbłąkana mgła  
W ciszy lka.

Lechowy kwiat  
Szuka krewnych  
Siedemdziesiąt lat  
  
Dla Polski –  
Dziejowy znak.

## Smoleńsk

Biało – czerwony ptak  
Usiadł na ziemi  
Katyńskiej – i zgasł  
  
Zapłakał las  
Zalkała mgła.

Tu poległ

Regina Nachacz